

14. STANISŁAW PACHOLSKI
15. ANTONI ROWIŃSKI
16. TADEUSZ ROWIŃSKI
17. ZYGMUNT STASZEWSKI
18. WŁADYSŁAW STASZEWSKI
19. JAN ZGÓRZAK
20. FELIKS ROWIŃSKI (Wilcza Wólka) - lipiec 1944, Oświęcim)
21. TOMASZ TOKAJ (Wągradno) wojna zastała go w Wilnie
22. STEFAN SERAFIN (brał udział w Powstaniu Warszawskim)
23. KAZIMIERZ MATULKA (Mirowska Wieś) wojna zastała go w wojsku. Ostatni list 27 lipca 1939 r.
24. JÓZEF DOMASIEWICZ (+ Katyń)
25. JAN KĘCIEK (Wilcza Wólka)
26. FRANCISZEK GOTLIB z Nowego Prażmowa (zginął podczas obrony Warszawy w 1939)
27. WŁADYSŁAW ŚLASA (1943)

Prosimy o dalsze zgłaszanie nazwisk pomordowanych, którzy zaginęli w czasie wojny, aby w przyszłym roku ustawić tablicę imienną przy poświęconym dzisiaj grobie.

Z OGŁOSZEŃ

- Dzisiaj Suma w int. poległych i pomordowanych w czasie II Wojny Światowej. Na cmentarzu poświęcenie symbolicznego grobu poległych i pomordowanych mieszkańców gminy i parafii Prażmów.
- W pierwszy czwartek miesiąca adoracja w kościele od godz. 17³⁰. Komunia na Mszy o godz. 18⁰⁰ udzielona będzie po dwiema postaciami. Zapraszam szczególnie osoby adorujące Najświętszy Sakrament w naszej parafii. Osoby mogące w tym tygodniu ofiarować godzinę adoracji prosimy o zapisywanie się w zakrystii.
- W pierwszy piątek miesiąca przed południem będziemy odwiedzać chorych. Od **godz. 15⁰⁰** adoracja Najświętszego Sakramentu do godz. 18⁰⁰ - spowiedź na rozpoczęcie roku szkolnego. Zapraszam **wszystkich ministrantów** na Mszę wieczorną w najbliższy piątek o godz. 18⁰⁰.
- W pierwszą sobotę po Mszy wieczornej różaniec wynagradzający.
- Po wakacjach **kancelaria** będzie czynna we wtorki i środy od godz. 19⁰⁰ do 19³⁰. W soboty: 9⁰⁰ - 10⁰⁰.
- W sobotę (7 września) o godz. 8⁰⁰ wyruszy pielgrzymka do Pieczysk w wigilię odpustu MB Siewnej. Obecność kandydatów do Bierzmowania, którzy nie uczestniczyli w pielgrzymce 15 sierpnia – obowiązkowa.
- W sobotę 7 września - **Kancelaria będzie nieczynna.**
- Intencja: dla koła św. Faustyny na ten miesiąc: **O pokój na świecie.**
Dla koła św. Franciszka: **W int. dzieci i młodzieży rozpoczynających nowy rok szkolny i katechetyczny i ich nauczycieli.**



WYPŁYŃ NA GŁĘBIĘ

Gazetka parafialna

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel 227270595; parafia.prazmow.pl

Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

22 NIEDZIELA ZWYKŁA

1 września

370'19



LITURGIA SŁOWA

Czytanie I: Syr 3,17-18.20.28-29 * Ps 68 * Czytanie II: Hbr 12,18-19.22-24

Ewangelia: Łk 14,1-14

Gdy Jezus przyszedł do domu pewnego przywódcy faryzeuszów, aby w szabat spożyć posiłek, oni Go śledzili. I opowiedział zaproszonym przypowieść, gdy zauważył, jak sobie pierwsze miejsca wybierali. Tak mówił do nich: „Jeśli cię kto zaprosi na ucztę, nie zajmuj pierwszego miejsca, by czasem ktoś znakomitszy od ciebie nie był zaproszony przez niego. Wówczas przyjdzie ten, kto was obu zaprosił, i powie ci: ‘Ustąp temu miejsca’; i musiałbyś ze wstydem zająć ostatnie miejsce. Lecz gdy będziesz zaproszony, idź i usiądź na ostatnim miejscu. Wtedy przyjdzie gospodarz i powie ci: ‘Przyjacielu, przesiądź się wyżej’; i spotka cię zaszczyt wobec wszystkich współbiedników. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony”. Do tego zaś, który Go zaprosił, rzekł: „Gdy wydajesz obiad albo wieczerzę, nie zapraszaj swoich przyjaciół ani braci, ani krewnych, ani zamożnych sąsiadów, aby cię i oni nawzajem nie zaprosili, i miałbyś odpłatę. Lecz kiedy urządzasz przyjęcie, zaprosz ubogich, ułomnych, chrymnych i niewidomych. A będziesz szczęśliwy, ponieważ nie mają czym tobie się odwdziżyć; odpłatę bowiem otrzymasz przy zmartwychwstaniu”.

OSTATNIE MIEJSCE

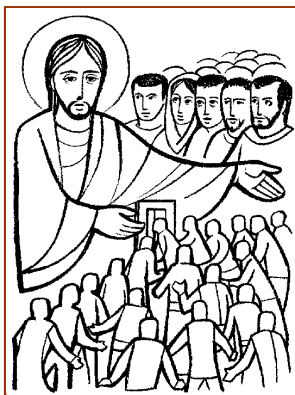
To musiał być widok bardzo ciekawy i groteskowy zarazem: Znamienici goście, śmietanka intelektualna, pobożni faryzeusze, uczeni w Piśmie, szanowani obywatele - gdy otworzono drzwi do jadalni a oczom ukazał się suto zastawiony stół, jeden przez drugiego, na wyścigi, nie bacząc na sąsiada, zaczęli niezwykle zawody. Oto każdy z nich chciał zająć jak najlepsze miejsce, by podkreślić swoją godność. Być może w ruch poszły łokcie, uszczypliwe uwagi, nienawistne spojrzenia. Tak czy inaczej, każdy z uczestników zawodów w domu przywódcy faryzeuszów, startował do wyborów jak najlepszego miejsca przy stole z tym samym hasłem: „To mi się przecież należy”. Pan Jezus zwraca

naszą uwagę na relację do tego, który zaprasza na ucztę. To gospodarz wyznacza miejsca, jakie mają zająć zaproszeni przez niego goście. Człowiek, który bezwstydnie zajmuje pierwsze miejsce, będzie musiał

doznać upokorzenia i wstydu, gdy usłyszy słowa: „Przesiądź się niżej”. Każdego dnia mówimy do Tego, który nas zaprosił do życia i wiary: „Bądź wola Twoja”. Istotą pychy jest uzurpowanie sobie miejsca, które nam się nie należy. Zauważmy, że owi „zawodnicy” startujący w konkurencji „pierwsze miejsce przy stole”, sami

podjęli decyzję, które miejsce im się należy. Weszli więc w rolę gospodarza. To jest pokusa pychy stara jak grzech pierworodny. Człowiek zaproszony przez Boga do życia w raju, zapragnął żyć na własną rękę i decydować, co jest dla niego dobre, a co złe. Człowiek uwierzył kusicielowi, że odrzucając Boga sam stanie się bogiem. Dlatego Pan Jezus przyszedł na świat, stał się człowiekiem, zajął ostatnie miejsce w żłóbku i na krzyżu, aby wyrwać nas z zakłętą kręgu pychy.

Pamiętamy scenę, którą zapisał św. Łukasz w swej Ewangelii o spotkaniu na drodze do Emaus. Po swym zmartwychwstaniu, pierwszego dnia tygodnia, po południu, Zbawiciel dołącza do uczniów uciekających z Jerozolimy z obawy przed prześladowaniami.



W rozmowie okazuje się, że są załamani i smutni, bo nie spełniły się ich oczekiwania. Mieli nadzieję, że Jezus zajmie pierwsze miejsce, przejmie władzę, wypędzi Rzymian. A oto wszystko się skończyło haniebną śmiercią niewolnika. Gdy Jezus wyjaśniał im Pisma o zbawczym cierpieniu i życiodajnej ofierze, ich serca zaczęły płonąć ogniem

nadziei. Przymusili Go, aby wszedł z nimi do domu. I wtedy stało się coś decydującego. Jezus zajął pierwsze miejsce przy stole, a Jego uczniowie poznali Go przy łamaniu chleba. Nie mogli Go poznać, gdy myśleli po ludzku, gdy marzyli o pierwszych miejscach, gdy sami chcieli wyznaczyć miejsce i rolę Mesjaszowi. To w odniesieniu do Chrystusa, w pokornym poddaniu się Jego woli, człowiek odkrywa sens życia, swoją godność i powołanie – to znaczy miejsce, jakie nam Bóg wyznaczył.

x. Proboszcz

80 ROCZNICA WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ

„Ludność tutejsza poniosła wielkie straty w czasie okupacji niemieckiej. Niemcy urządzali łapanki na ludzi, których wywozili do Niemiec na przymusowe roboty, wielu z nich już nie wróciło do kraju. Innych, posądzonych o wrogą dla siebie akcję wysyłali do obozów koncentracyjnych, gdzie w torturach i z głodu ginęli. Z jednej tylko wioski – Racibory, gdzie przebywało kilku partyzantów z zemsty zabrali 37 spokojnych mieszkańców – mężczyzn, których w Warszawie rozstrzelali. Ogólnie w czasie wojny w tutejszej parafii zginęło około 470 osób z których zostało zabitych na miejscu 100 osób. Inni zostali zabrani do obozów koncentracyjnych lub na roboty, skąd już nie wrócili”. (fragmenty historii parafii spisanej przez ks. Wojciechowskiego w roku 1983) Dzisiaj po Sumie odprawianej w int. poległych i pomordowanych mieszkańców naszej parafii i gminy przejdziemy w kondukcje żałobnym na cmentarz parafialny do przygotowanego symbolicznego grobu dla tych, którzy grobu nie mają.



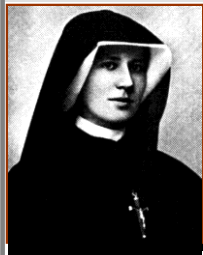
Do tej pory udało się zdokumentować następujące osoby:
Ks. Kan. BOLESŁAW BRAJCZEWSKI (+1941, Dachau)

1943 (listopad) RACIBORY (za pomoc partyzantom oddziału „Kucharze”)

1. STANISŁAW BANASIEWICZ
2. STANISŁAW CZAPSKI
3. JAN GRABEK
4. KAZIMIERZ GOZDYRA
5. FELIKS GOŁĘDZINOWSKI
6. MARIA GRZĄDKOWSKA
7. STANISŁAW KORDEL
8. JULIAN KALBARCZYK
9. BOLESŁAW KLIMCZAK
10. MICHAŁ ŁUSZCZYK
11. LUDWIK ŁUSZCZYK
12. STEFAN ŁUCZYŃSKI
13. ROZALIA ŁUCZYŃSKA

Z DZIENNICZKA ŚW. FAUSTYNY

981



Zrozumiałam, że te dwa lata cierpień wewnętrznych, które cierpię poddając się woli Bożej, dla lepszego poznania tej woli Bożej — więcej mnie posunęło w doskonałości niż poprzednie dziesięć lat. Od dwóch lat jestem na krzyżu pomiędzy niebem a ziemią, to jest, że jestem związana ślubem posłuszeństwa, słuchać mam przełożonej jako samego Boga — a z drugiej strony Bóg daje mi sam bezpośrednio poznać swoją wolę, i dlatego jest moja męka wewnętrzna tak wielka,

której nikt nie pojmie i nie zrozumie tych cierpień duchowych. Lżejszym mi się wydaje oddanie życia, niż przeżyć nieraz jedną godzinę w takiej męce. Nie będę nawet o tym wiele pisać, bo to jest nie do opisanego — poznawać bezpośrednio wolę Boga, a być znowu doskonale posłuszną woli Boga pośrednio, w zastępstwie przełożonych. Dzięki Panu, że mi dał kierownika, bo inaczej nie zrobiłabym ani kroku naprzód.